

66171

Gazeta Wyborcza - Stołeczna

Warszawa
05-10-2006
DZ. / Nr 233

Szymanowski w trzech tanecznych wersjach

••Trzy arcydzieła Karola Szymanowskiego w opracowaniu trzech wybitnych polskich choreografów. Nowy sezon w Operze Narodowej otworzy dziś wieczór baletowy „Szymanowski i taniec”.

Tryptyk baletowy z muzyką Szymanowskiego to pomysł Mariusza Trelińskiego, byłego dyrektora artystycznego Opery i autora znakomitej inscenizacji „Króla Rogera” na deskach tego teatru. Pomysł cenny, bo w repertuarze Opery Narodowej znajdował się dotąd tylko wspomniany „Roger”. W kraju jeszcze do niedawna Szymanowski był niezrozumiany, traktowano go z podejrzliwością ze względu na kosmopolityzm jego muzyki. „Europejska atmosfera mojej sztuki jest wprost nie do przelknięcia dla polskiego prowincjonalizmu” - pisał kompozytor z goryczą do przyjaciela 86 lat temu. Tymczasem w kwietniu przyszłego roku przypada 70. rocznica jego śmierci.

Tryptyk miał się nazywać „Szymanowski spektrum”, ale Janusz Pietkiewicz, nowy dyrektor naczelny Opery,

zmienił tytuł na bardziej swojsko brzmiący „Szymanowski i taniec”, choć tylko jeden z przedstawionych tu utworów - słynne „Harnasie” (1931) - to oryginalny balet.

Do projektu zaproszono trójkę wybitnych polskich choreografów: Ewę Wycichowską, Emila Wesołowskiego i przedstawiciela młodszego pokolenia Jacka Przybyłowicza.

Wesołowski przyznaje, że jego „Harnasie” będą zmodyfikowaną wersją choreografii, którą zaprojektował dziewięć lat temu dla Teatru Narodowego w ramach „Tryptyku polskiego”. Wycichowska i Przybyłowicz podjęli się arcytrudnego zadania - scenicznej adaptacji utworów wokalnie-instrumentalnych, zestawienia ze sobą dwóch odmiennych języków wypowiedzi artystycznej - tańca i muzyki symfonicznej.

Dla Ewy Wycichowskiej choreografia do „Stabat Mater” (1926) będzie powrotem do baletu. Zanim w Poznaniu założyła Polski Teatr Tańca, w 1982 r. w Teatrze Wielkim w Łodzi, którego była primabaleriną, zrobiła choreografię właśnie do „Stabat Mater”. Jak mówi

artystka, warszawska choreografia powstała pod wpływem blisko 20 lat jej doświadczeń z formą teatru tańca.

Jacek Przybyłowicz sięgnął po eksperymentalną III Symfonię „Pieśń o nocy” (1916), którą Szymanowski napisał do słów średniowiecznego poety i mistyka arabskiego Dżalaluddina Rumiego. Dla Przybyłowicza wywodzącego się z nurtu tańca współczesnego po dwóch choreografiach na scenie kameralnej (m. in. do baletu Aleksandry Gryki „Alpha kryonia Xe”) balet do III Symfonii będzie debiutem na dużej scenie Opery Narodowej. - III Symfonię adaptował kiedyś dla baletu Conrad Drzewiecki, ja jednak nie zamierzałem wzorować się na nim ani na nikim innym - mówi Przybyłowicz.

Wystąpią soliści baletu, chór i orkiestra Teatru Wielkiego pod batutą Kazimierza Korda. ◊

ANNA S. DĘBOWSKA

Premiera w czwartek 5 października, godz. 19, Teatr Wielki - Opera Narodowa, pl. Teatralny 1. Kolejne spektakle 7 i 29 października

ALINA GAUDANOWICZ



„Szymanowski i taniec” - wczorajsza próba w Teatrze Wielkim-Operze Narodowej